

Projekt planu i budżetu na rok 1979

Wojewódzka Komisja Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów, obradująca z udziałem prezydentów pozostałych województw, pod przewodnictwem pos. Józefa Pińskiego (PZPR) zapoznana 29 listopada na pierwszym posiedzeniu z projektami Narodowego Planu Społecznego - Gospodarki i budżetu państwa na rok 1979. W obradach uczestniczyli członkowie Prezydium

27 grudnia dzień bez papierosa



mało szkodliwego wpływu tytoniowego coraz częściej wypowiadają się lekarze ostrzegając przed skutkami palenia. Nie jest również statystyką, że nikotyna powoduje wiele chorób układu oddechowego, powoduje także zapalenie oskrzeli, płuc, a nawet, co zostało potwierdzone przez medycynę, że z danych Instytutu wynika, że choroby układu oddechowego są w naszym kraju najczęstszymi przyczynami śmierci.

Górnictwo trudniej ojczyźnie

W VII Zjeździe partii w Katowicach, strategię rozwoju przemysłu węglowego, widząc w pełnym wykorzystaniu największego bogactwa naszego państwa, decydują się na...

Bioprognoza... kierownicy i przełożeni... szczególnie rano... warunki drogowe... niebezpieczne... biometeorologiczna: sprawnie działająca... dolegliwości reumatyczne...

Sejmu z marszałkiem Sejmu Stanisławem Gucwą oraz członkami rządu, wicepremierzy: Jan Saydlak, Tadeusz Pyka, Kazimierz Secomski i Longina Cegielski.

Przedstawiając projekt planu, wiceprezes Rady Ministrów przewodniczący Komisji Planowania przy RM - Tadeusz Wrzaszczyk podkreślił, że projekt ten oznacza konsekwentne realizowanie uchwał VI i VII zjazdów PZPR z ich głównym założeniem poprawy warunków bytowych ludności. W tym celu dokonuje się szeregu przesunięć zarówno w strukturze produkcji, jak i w podziale dochodu narodowego i środków materialnych. Pozwoli to na dalszy wzrost spożycia indywidualnego. Do poprawy warunków życiowych społeczeństwa powinien przyczynić się również wyraźny wzrost bu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Marmurowy gabinet dla Zamku Królewskiego

Królewskie zlecenie dla kieleckich kamieniarzy

Zachowało się tylko parę małych i niewyraźnych zdjęć z Gabinetu Marmurowego w Zamku Królewskim w Warszawie. Poginęły wszelkie dokładniejsze rysunki i szkice. Nie przetrwała do naszych czasów żadna dokumentacja techniczna ścian marmurowych, misternie wykonanych i bogato zdobionych

skomplikowanymi profilami, wcięciami i frezami. Tylko parę osób spośród żyjących ludzi, a wśród nich profesor Jan Zachwatowicz, dobrze pamięta kolorystyczną kompozycję ścian marmurowych. Sporządzenie wiernej dokumentacji królewskiego Gabinetu Marmurowego było zajęciem nadzwyczaj trudnym.

Jeszcze trudniejsze zadanie czekało tych, którym wypadło odtworzyć gabinet od nowa i w całości zrekonstruować. Podobno oryginalną wlośc kamieniarze kuli

w marmurze ponad 10 lat. Teraz tę robotę trzeba wykonać w czasie dziesięciokrotnie krótszym. Nowoczesna technika niewiele może pomóc w tym dziele, bo większości operacji nie wykona żadna maszyna. Trzeba się zdać na ludzkie ręce, prostsze narzędzia, na talent, mistrzostwo i doświadczenie najlepszych fachowców. Wybrano mistrzów kieleckiego kamieniarstwa z Zakładu Obróbki Marmuru przy ul. Sclegiennej.

— Nie jest to pierwsze zlecenie, które dla zamku realizu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 3



Podczas pracy kamieniarz dla Zamku Królewskiego wykorzystywane są najzdolniejsze ręce starych kamieniarzy. Fot. Jerzy Burczyn

Po 193 latach

Londyński „Times” przestał istnieć

LONDYN PAP. Czwartkowa edycja brytyjskiego dziennika „Times” jest ostatnią przed zapowiedzianym zawieszeniem jego ukazywania się. Decyzja zo-

stała podjęta na skutek przedłużających się nieporozumień między dyrekcją gazety a jej liczącym 4250 osób personelem.

DOKOŃCZENIE NA STR. 11



— Ludzie, uświadomcie sobie, że jeśli wy nie będziecie wykonywać planu, my nie będziemy otrzymywać premii!

H. Jabłoński rozpoczął wizytę w Angoli

Na zaproszenie prezydenta Ludowej Republiki Angoli — Agostinho Neto, 30 listopada br. udał się z oficjalną wizytą przyjaźni do Angoli przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński z małżonką.

Na warszawskim lotnisku Okecie Henryka Jabłońskiego zebrał prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz i inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Przewodniczącemu Rady Państwa w trakcie wizyty w Angoli towarzyszą: sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski, wiceprezes Rady Ministrów

DOKOŃCZENIE NA STR. 11

Dzień Górnika

Transmisja w TV i PR

2 grudnia br. o godzinie 16.55 Telewizja Polska i Polskie Radio w programach I transmitować będą z Zabrua przebieg centralnej akademii z okazji Dnia Górnika.

Słowo się rzekło...

W „Fosko” prawie... lato

Na początku swojej produkcyjnej kariery Zakłady Obuwia w Skarżysku szyły 180 tysięcy par butów. Od 1975 roku „Fosko” obróciła specjalizację w wyrobie obuwia dziecięcego. Ta specjalizacja, z równoczesną i systematyczną rozbudową sił wytwórczych i udoskonaleniem procesów technologicznych, doprowadziła do stanu, w którym w roku produkuje się ponad 3,5 mln par bucików dla dzieci.

DOKOŃCZENIE NA STR. 11



Interwencję przyjmujemy w godz. 9—11

Gdzie przerobić futro?

Gdzie można w Kielcach dokonać niezbędnej przeróbki kurtki ze sztucznego futerka? W

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Kronika

Nagrody dla „Contry” i „Pajaka”

Jedenaście kabaretów uczestniczyło w odbywających się 28 i 29 listopada II Rzeszowskich Konfrontacjach Kabaretowych. Z uznaniem widzów i jury spotkały się programy przedstawione przez utrzymującą od lat wysoki poziom radomską „Contry” oraz kielecki Kabaret „Pajak”. „Pajak” otrzymał nagrodę za dojrzałość artystyczną oraz ostry satyryczny widzenie. W skład tego zespołu, mało niestety znanego kielczanom, wchodzi obecnie: Leszek Kumański, Bogusław Nowicki i Jacek Janeczek. (jbb)

Uroczystość w Radomiu-Wośnikach

Wczoraj w Zespole Szkół Ogrodniczych w Radomiu-Wośnikach odbyła się uroczystość wręczenia miejscowej organizacji ZSMP szatunku — jako nagrody za aktywny udział dziewcząt i chłopów w czynach społecznych, w tym w akcjach: „Każdy kłosa na wagę złota” i „Zbieramy plony jesieni”.

W uroczystości, będącej jednocześnie inauguracją działalności szkolnych organizacji ZSMP na ziemi radomskiej, uczestniczyła sekretarz ZG ZSMP, Zofia Ślaniak. (ekr.)

Konferencja ZW TPR w Radomiu

Rozwój fachowego poradnictwa, szeroka współpraca z poradnikami planowania rodziny przy placówkach służby zdrowia, rozwój szkół matek, narzeczeńskich i macierzyństwa — oto zadania, jakie wypracowano na najbliższy okres na wczorajszej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Planowania Rodziny w Radomiu. Zadania te realizować będzie ponad 12 tysięcy członków skupionych w kołach terenowych TPR.

Przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Planowania Rodziny została dr Alicja Oleszczuk-Mileczek z Wojewódzkiej Przychodni Matki i Dziecka w Radomiu. (ekr.)

Pod patronatem

WPHW i „Echa Dnia”

Giełda używanego sprzętu turystycznego

Już jutro (2 grudnia br.), odbędzie się w Kielcach w świetlicy Komendy Chorągwi ZHP przy ul. Moniuszki 3 giełda używanego sprzętu sportowo-turystycznego. Trwać będzie od godz. 9 do 18. Czytelniku, jeżeli masz w domu sanki, narty, buty z łyżwami czy też inny sprzęt zimowy w dobrym stanie, którego nie używasz, przynieś na giełdę. Na miejscu będą dwórzniarze z WPHW którzy przyniesiony sprzęt wyocenia, pomagają w wyborze. A więc już jutro wielka szansa dla sprzedających sprzęt sportowy i turystyczny go.

Giełda zostanie powtórzona 10 grudnia (sobota) w hali widowiskowej przy ul. Zagórskiej 72. (dan)

NUMER 271

STRONA 2

Plan i budżet na rok 1979

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

downictwa mieszkaniowego oraz zwiększenie świadczeń społecznych.

Drugim ważnym założeniem projektu jest umacnianie równowagi ekonomicznej kraju i w ten sposób tworzenie korzystnych warunków dla jego rozwoju. Szczególny nacisk kładzie się na aktywizację eksportu i zrównoważenie bilansu handlu zagranicznego. Utrzymuje się też zwiększony wysiłek na rzecz rynku wewnętrznego.

Trzecim elementem planu stał się program konkretnych działań dla podniesienia gospodarności i efektywności pracy oraz nakładów materiałowych. Wymaga to systematycznych oszczędności w zużyciu paliw, energii i surowców, a także obniżki kosztów i lepszego wykorzystania czasu pracy.

Wychodząc z tych założeń, uznano za celowe zwiększenie udziału spożycia w dochodzie narodowym do blisko 71 proc.; projekt zakłada zwiększenie dochodów realnych o 1,1 do 1,4 proc. oraz przeciętnej płacy realnej o 1,5 do 2 proc. (w stosunku do br.). Przewiduje się też dalszy, konsekwentny rozwój świadczeń społecznych.

Projekt zapewnia priorytet dla budownictwa mieszkaniowego. W roku przyszłym powinniśmy oddać do użytku 334 tys. mieszkań, tj. o 30 tys. więcej niż w br.

Nastąpić powinna również dalsza poprawa zaopatrzenia rynku. Dostawy żywności zwiększą się o ponad 9 proc., w tym dostawy mięsa o 67 tys. ton. Projekt planu zapewnia również środki dla dalszego rozwoju działalności społecznej, oświatowej i kulturalnej.

Warunkiem realizacji celów społecznych jest dalszy rozwój produkcji przemysłowej. W roku przyszłym zwiększy się ona o 4,9 proc. zakłada się przy tym daleko idące zmiany w strukturze produkcji, które zakładają szybszy wzrost produkcji rynkowej i eksportowej przy jednoczesnym zmniejszeniu produkcji o przeznaczeniu inwestycyjnym.

W rolnictwie zwiększenie zbioru zbóż o milion ton oraz dalszy rozwój produkcji zwierzęcej.

W dziedzinie inwestycji przewiduje się zmniejszenie bezwzględnej wysokości nakładów inwestycyjnych. Udział inwestycji w dochodzie narodowym zmniejszy się do ok. 21 proc. W sumie zakłada się, że realizacja zadań planu przy jednoczesnej zmianie w podziale dochodu

Górnicy trud

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zalog kolejnym okresem owocnego trud. Średnie dzienne wydobyte węgla, które w ub. roku po raz pierwszy przekroczyło 600 tys. ton, obecnie osiąga już ponad 630 tys. ton. Świadczy to o wysokiej dynamice produkcji, charakterystycznej dla całej dekady lat siedemdziesiątych.

Na rok przyszły górnicy wyznaczili sobie kolejny próg: w jubileuszowym roku 35-lecia ludowej ojczyzny zamierzają dostarczyć przeszło 200 mln ton węgla, umacniając się na pozycji czwartego w świecie producenta i drugiego eksportera. To trudne zadanie zostanie w pełni zrealizowane. Gwarantuje to ośmiornica górniczych kolektywów, które — odpowiadając na apel i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, podjęty przez katowicką wojewódzką organizację partyjną — jako jedne z pierwszych przystąpiły do obywatelskiego czynu 35-lecia Polski Ludowej z wieloma cenami i inicjatywami. (PAP)

narodowego pozwoli na wzrost spożycia ogółem o 3 proc.

Projekt budżetu państwa na 1979 rok przedstawił minister finansów Henryk Kisiel. Projekt tego budżetu przewiduje wysoki, 8-procentowy przyrost dochodów, co podyktowane jest koniecznością sfinansowania znacznie zwiększonych wydatków m.in. na gospodarkę żywnościową i komunalną, budownictwo mieszkaniowe oraz na rozwój ubezpieczeń społecznych i ochronę zdrowia. Planuje się też dalszy rozwój kredytowania działalności prywatnego rzemiosła oraz zwiększenie kredytów na indywidualne budownictwo mieszkaniowe i remonty budynków oraz wypłat kredytów na zakupy ratalne towarów.

Komisja Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów skierowała poszczególne części projektu planu i budżetu w celu szczegółowego ich rozpatrzenia — do odpowiednich komisji sejmowych. Powołała też 6 problemowych zespołów międzykomisyjnych: ds. struktury produkcji, ds. inwestycji, ds. jakości pracy i efektywności gospodarowania, ds. polityki społecznej, ds. gospodarki żywnościowej i ds. oceny projektu budżetu państwa na rok 1979.

Komisja wybrała sprawozdawcę generalnego, którym został pos. Józef Pińkowski (PZPR).

W kolejnym punkcie obrad komisja rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. (PAP)

W nocy i rano

• W Ostrowcu na ul. Zagłoby Władysław K. (lat 27) kierując samochodem „warszawa” potrafił Jana K. (lat 67), który poniósł śmierć na miejscu.

• W Skalbierzu na ul. Obojętów Stalingradu Bolesław W. (lat 43) kierując samochodem „żuk” potrafił Mariana T. (lat 50), który poniósł śmierć.

Kielecki poranek

AWARIE, CZYLI KŁOPOTY Z ELEKTRYCZNOŚCIĄ...

— Nie uświadczymy się jeszcze ze skutkami poważnej awarii transformatora w sobotę ubiegłego tygodnia gdy przyszła kolejna „czarna seria” — informuje kierownik Rejonu Energetycznego w Kielcach LECH SKUP. — W wielu miejscach gdzie linie biegną przez lasy, m.in. w rejonie Wielek, Cędziny, Jaworzni drzewa łamiące się pod ciężarem śniegu padły na druty i przerwały linie. Wczoraj po południu mieliśmy także awarię kabla na terenie Kielc. Przerwa w dostawie prądu dla części Śródmieścia i Czarnowa trwała przez 18 minut. Zastosowaliśmy odpowiednie przetłoczenia, ale dziś wszyscy pracownicy zajmują się wyłącznie usuwaniem skutków tych awarii.

... CIEPLEM...
— Wczorajsza awaria elektryczności spowodowała przerwę w pracy kotłowni na Czarnowie. Na skutek uszkodzenia przetłoczenia dopiero po upływie 4,5 godziny, a więc około godziny 23 można było uruchomić pierwszy kocioł, następne uruchamianie się sukcesywnie do tej pory — poinformował nas dziś rano dyrektor Rejonowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej TADEUSZ URBANIAK.

Tak duża przerwa w pracy kotłowni spowodowała, że w wielu budynkach na Czarnowie przewody uległy zapowietrzeniu. Przez całą noc brygada RPEC zajęta była przy odpowietrzaniu instalacji. Prace trwają nadal. W wolną sobotę i niedzielę we wszystkich mieszkaniach powinno być już jednak ciepło.

... I WODA
— U nas również seria awarii — mówi dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji ROMAN PODSIADŁO. — Jedno z ujęć unieruchomione zostało około godziny 15 na skutek uszkodzenia kabla zasilającego. Ledwie zdaliśmy się uporządkować skutkami tej awarii gdy około godziny 17 Zakład Energetyczny pozbawił zasilania drugie ujęcie. Te kłopoty powtarzają się od kilku dni. Staraliśmy się ratować sytuację zapasowymi źródłami elektryczności, ale przy wielkim popołudniowym zapotrzebowaniu na wodę nie daje to wyraźnych efektów.

TYLKO W STRAŻY SPOKÓJ
Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej omiła na szczęście wczorajsza seria kłopotów. W ciągu minionej doby nie zanotowano żadnych pożarów. Tylko raz wyjeżdżali strażacy by pomóc w dostaniu się do mieszkania przez okno mieszkańcowi ulicy Karczówkowskiej, któremu zatrasnęły się drzwi. (Bej)

Koncert w filharmonii

Wieczór z Schumannem Beethovenem i Mozartem

Solistami dzisiejszego koncertu symfonicznego w Filharmonii im. O. Kolberga w Kielcach są pianistka Maria Janowska-Bukowska oraz waltornista Zdenek Tyłszar. Z czeskim instrumentalistą przeprowadziliśmy krótką rozmowę.

— Czy koncertował pan już w naszym kraju?

— W czerwcu 1977 roku brałem udział w tournée artystycznym zespołu Filharmonii Praskiej po Polsce. Wtedy odwiedziliśmy takie ośrodki jak m.in. Warszawa, Kraków. W charakterze solisty jestem w Polsce po raz pierwszy. Pierwszy też raz będę koncertował dla kieleckiej publiczności.

— Gra pan na rzadkim i trudnym instrumencie. Czy jego wybór to sprawa przypadku?

— Naukę muzyki rozpocząłem wcześniej, bo w 6 roku życia. Zaczynałem od fortepianu. Waltornia zainteresowała mnie w wieku 14 lat, gdy już byłem uczniem Średniej Szkoły Muzycznej w Brnie. Z pewnością duży wpływ na ten wybór miał mój brat Bedrich, który już wówczas pracował jako waltornista w praskiej filharmonii. Po ukończeniu Akademii Muzycznej i ja trafiłem do Orkiestry Symfonicznej Filharmonii.

Nasz komentarz

Zadowolający czy niepokojący?

Chciałoby się rzec tak: uderz w stół, niech się odezwą... Odezwały się. Dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Radomiu, mgr Władysław Bogusiewicz, w odpowiedzi na nasz reporterski zwiad z 28 ub. miesiąca na temat przykrych skutków pierwszego prawdziwie zimowego dnia, stwierdza autorytatywnie:

„Naszym zdaniem oraz jednomyślnie nadzorujących prace nasze go przedsiębiorstwa, stan na ul. Żeremskiego jest niepokojący. W ramach akcji zimowej zadawalający już we godzinach rannych...”

go przedsiębiorstwa, stan na ul. Żeremskiego jest niepokojący. W ramach akcji zimowej zadawalający już we godzinach rannych...”

Znamienne, dające do myślenia zdanie. Dyskretnie że nie tylko 28 ub. ale również 30 listopada, kiedy ulice przedstawiały nędzę i rozpaczy. Mieszkańcy (również „Życia”, Polskiego Radia, telefonów radomian klam, czym świat stoi na karkach i stopy śniegu, nie mając suchą nogę przebieg w śródmieściu — drogi. Przedzierali się na ul. Żeremskiego (przebieganie z ul. Słowackiego, działońskiego, pl. Komuny Traugutta, Marchewki, Kazimierza), by nie brnąć kostki w bajorach. Kłopot do późnych godzin wieczornych. To miał być więc ten niezadowolający stan?

Nie wiemy, proszę dyżurnych edytorów, jakie edytki ulic przebiegały. Miejski do spraw radomskich, Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej, natomiast z autopsji, byśmy przecież w tym mieście generalnie wszystkie przedsiębiorstwa odpowiedzialne za sprzątanie Radomia nie były dwódmilowymi. Nie wierzy pan? Proszę sondę wśród mieszkańców miasta, dowie się pan, że dlatego kończymy ten wieczór krótkim stwierdzeniem: nie opowiadajmy sobie, gdy barwy prawdy są widoczne.

Następny numer „Echa Dnia” ukaże się w niedzielę 4. XII w zwykłej porze.

Królewskie zlecenie

DOKONCZENIE ZE STR. 1

powiada kierownik za-
st. Kwiatkowski. — Ro-
już Klatkę Zygmun-
i płytami schodowymi
ma prawie 2,5 metra,
gzymsy, portale itp.
Marmurowy jest jed-
niem bez porównania
wymaga wyjątko-
wej siły i doświadczenia
zawodzie. Mamy ta-
kolewów, wśród których
zajmuje Józef
25-letnim stażem pra-
marmurze.

30 ludzi dzień po dniu
wzajemnie wyma-
gają i rysunek, gładź i
Z godną podziwu pre-
cierpiwością przygo-
1213 elementów obfi-
mianych, które złożą się
w zwarte płyty ścian o
170 m kw. Mate-
ria poddaje się obróbce
niejednolitej ma różne
odmienne stopnie
i zwartości, inne ko-
wielobarwną kompozy-
tynę królewskiego
płyty naszych marmu-
rowych, „Szewców”,
„Bouge griotte”, włos-
„antique”, jugosłowiań-
„antique”.

Wielkie zlecenie realizują
mistrzowie dokładnie i
Do końca czerwca
całość dzieła. Nie
długo czekać, aby ten
pracy ludzi z na-
podziwiać podczas
Zamku Królewskie-
przyjrzymy się
mistrzowskiej
urwalonym na naszych
(st)

Fot. J. Burczyński



Od lewej: kierownik zakładu Stanisław Kwiatkowski, Jó-
zef Kąkol i frezjer maszynowy Józef Kusak.



Ostateczna obróbka — polerowanie.

piaskowej skały wylania się pomnik...

kielcecki rzeźbiarz, Stefan Maj, którego
mieszka m.in. osiedle XXV-lecia PRL
jest autorem projektu pomnika
Wyzwolenie Narodowe i Społecz-
nie stanie — jak już informowa-
najwyższym wzniesieniu Kadzieln.
pomnika wyniesie 18 metrów —
Wydziału Kultury i Sztuki Urzę-
wskiego w Kielcach, członek Społecz-
Budowy Pomnika, Maciej Kowal-
to jego budowy zostanie zużyte po-
sztywności piaskowca. Obec-
prace przy obróbce kamienia — w
na placu Liceum Sztuk Plastycznych
jednym z pomieszczeń tej szkoły, przy-
do obróbki rzeźbiarskiej. W okresie
prace będą kontynuowane w hali
osobnika rzeźbiarskiego na Wietrzn.

W tym czasie artyści w tej gigantycznej pra-
Komitet Budowy Pomnika zaan-
około 20 kamieniarzy z różnych insty-
wójstwa kieleckiego, m.in. Pracowni
Zabytków. Pomagają kieleckie
Kieleckie Zakłady Kruszywa
bloki skalne, jak również dokonują
obrobki. „Transbud” dostarcza nie-
sprzetu, Kielce Przedsiębiorstwo Ro-

bót Mostowych wykonało fundamenty pod pom-
nik. Również inne przedsiębiorstwa służą sprzę-
tem i transportem. Generalnym wykonawcą jest
„Chemadina”, na którym spoczywa odpowiedzial-
ność za całość spraw koordynacyjnych dotyczą-
cych wykonawstwa.

— Trwa również zbiórka funduszy społecznych
na budowę pomnika...

— Dotychczas zebrano kwotę ponad 3 mln 700
tysięcy złotych. Obecnie Społeczny Komitet Bu-
dowy Pomnika postanowił rozszerzyć zbiórkę
zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

— Kiedy zakończenie budowy pomnika?

— W najbliższych dniach planuje się zmonto-
wanie na Kadzieln najniższych elementów pom-
nika. Zakończenie pierwszego etapu prac wyzna-
czono na 1 czerwca 1979 roku. Stanie wówczas
pomnik oraz zagospodarowane zostanie jego na-
bliższe otoczenie. Natomiast dalsze zagospodaro-
wanie terenu wokół pomnika zaplanowano na
drugą połowę przyszłego roku. Budowa pomni-
ka jest przedmiotem stałej troski władz naszego
województwa. I sekretarz KW PZPR Aleksander
Zarajczyk, który jest równocześnie przewodniczą-
cym Społecznego Komitetu Budowy Pomnika oraz
wojewoda kielecki, Józef Stański kilkakrotnie w
ciągu ostatnich miesięcy odwiedzali miejsca prac.

(E)

retuszu

W tym czasie artyści w tej gigantycznej pra-
Komitet Budowy Pomnika zaan-
około 20 kamieniarzy z różnych insty-
wójstwa kieleckiego, m.in. Pracowni
Zabytków. Pomagają kieleckie
Kieleckie Zakłady Kruszywa
bloki skalne, jak również dokonują
obrobki. „Transbud” dostarcza nie-
sprzetu, Kielce Przedsiębiorstwo Ro-

W tym czasie artyści w tej gigantycznej pra-
Komitet Budowy Pomnika zaan-
około 20 kamieniarzy z różnych insty-
wójstwa kieleckiego, m.in. Pracowni
Zabytków. Pomagają kieleckie
Kieleckie Zakłady Kruszywa
bloki skalne, jak również dokonują
obrobki. „Transbud” dostarcza nie-
sprzetu, Kielce Przedsiębiorstwo Ro-

gładami, a jeśli się zajrzy w
tygodniowy horoskop, to tylko
po ciebie, by bliźniego przypad-
kiem nie zgorszyć i samemu nie
narazić się na jego śmiech, ob-
niżający nasz prestiż i autory-
tet. Jak byśmy bowiem wtedy

Chciałoby się inaczej...

wyglądali w społeczeństwie, po-
ważnym i na serio nadętym?

Przeglądając stałe prasę zagra-
niczną, ustawicznie natykam się
na zapowiedzi przyszłego kar-
nawału, jak się wszystkie orga-
nizuje, aby wszyscy bawili się
jak najlepiej i czego to w nim
nie będzie, jakie bale, korsa i
imprezy i pracuje się już nad
tym pełną parą, choć to prze-
cież dopiero jesień i jeszcze sześć

tygodni czasu. Działają różne
organizacje i związki, których
celem jest organizacja i popro-
wadzenie karnawału, różnego
rodzaju „klubów blazów”, takie
bowiem mają i inne śmieszne
nazwy, a stać się ich członkiem

wcale niełatwo; wysoko, a na-
wet i najwyższe postawione oso-
biście poczytują sobie za za-
szczyt dostanie się do nich i po-
kazanie publiczności w karna-
walowej czapce arlekina, bo to
stać się miarą popularności. My
wprawdzie mamy poważniejsze
problemy na głowie, ale, teore-
tycznie biorąc, pokażcie mi w
Polsce dyrektora, który odwa-
żyłby się tak okazać, gdyby coś
takiego u nas było; rzecz nie do

Kartka z widowni

Na drodze do niepodległości

„Wydaje się nieraz, jakby w
Zeromskim działała instynktowa
stawistyczna staroszlachecka
niechęć do rzemiosła, kiedy cho-
dziło o opadanie technicz-
nych sposobów w zakresie sztuki
zderzania bohaterów ze sobą
i wpiętywania ich w drama-
tyczne sytuacje”. Tym cytatem
z rozprawy Wacława Borowego

„Zeromski po latach” nie za-
mierzam wcale umniejszać
twórcy, o którym (zaów zacytu-
ję za Borowym) napisał po jego
śmierci Antoni Słonimski, iż
„umiał największy bodaj pisarz
współczesnej Europy”. Warto
jednak czasem pokusić się o in-
ne spojrzenie, zwłaszcza gdy ma
być mowa o dramacie tego pisa-
rza.

Z okazji 60-lecia odzyskania
niepodległości wystawił kielecki
teatr „Róża” Stefana Zerom-
skiego, utwór, który sam autor
określił w podtytułach jako „dra-
mat niesceneniczny”. Zauważył sobie
pisarz jak widać doskonale
sprawę z różnic dzielących tę
sztukę od innych utworów sce-
nicznych. Jest to bowiem
rozpisana na głosy wielka dys-
kusja o wielkich sprawach naro-
du, ale nie jest to widowis-
ko sceniczne. Występujące w
niej osoby mają raczej własne
poglądy, niż własną konstruk-
cję psychologiczną.

Zgodzić się trzeba ze Zdzisła-
wem J. Adamczykiem, że „wy-
stawienie „Róży” w rocznicę od-
budowy państwowości polskiej
ma swoje głębokie uzasadnienie;
przecież to właśnie „Róża” była
pierwszym w dwudziestowiecz-
nym piśmiennictwie polskim
wielkim dziełem literackim, które
otwarcie i wyraźnie podniosło
sprawę naszych aspiracji nie-
podległościowych i walki o wol-
ność”. Czy jednak decyzja ta ma
również swoje artystyczne uza-
sadnienie na gruncie teatral-
nym?

Zespół kielecki podjął wraz z
reżyserem, Henrykiem Giżyckim
próbę udowodnienia, że „Róża”
to nie tylko dyskurs o historycz-
nym dziś znaczeniu, ale dzieło
aktualne, przemawiające do dzi-
siejszego widza. Do widza, jaki
dziś odwiedza kielecki teatr. U-
szliśmy na premierze podczas
rozmów w foyer opinii poda-
jącą w wątpliwość, czy sztuka ta
może zainteresować kogoś, kto
nie należy do grona wielbicieli
talentu Zeromskiego. Jedno-
znacznie tej wątpliwości roz-
strzygnąć nie potrafie — sam
spektakl daleki jest zresztą od
jednorodności. Są tu sceny po-
zostające w pamięci dzięki wiel-
kiej ekspresji teatralnej, jak
choćby sceny bału czy „Ochra-
na”. Są postacie — jak Anzelm,
grany przez Janusza Rafała No-
wickiego — które na scenie z y-

ją, a nie tylko mówią swe kwe-
stie.

Są jednak fragmenty spektak-
lu, w których zespół aktorski nie
jest w stanie udowodnić autoro-
wi, że mylił się w swej ocenie
dzieła. Tu określenie „dramat
niesceneniczny” ma zdecydowane
i dostojne uzasadnienie. Mówią
historycy literatury o nie wyni-
kającym z treści, jak gdyby „do-
pisanym” utopijnym „Epilogu”.
W spektaklu charakter taki
ma właściwie cały trzeci akt.
Po pełnych dramatyzmu obra-
zach społeczeństwa przychodzą
tu błędy i nieprzekonywające
próby rozwiązania.

„Róża” leży w głównym nur-
cie spraw, które bliskie są kie-
leckiemu teatrowi zgodnie z
jego patriotycznym i edukacyj-
nym programem. Wśród pre-
zentowanych na naszej scenie po-
zycji ma ona miejsce szczegól-
ne. Dzięki rzetelnemu wysilko-
wi zespołu i przemyślanej kon-
cepcji artystycznej mającej
zbliżyć do widza to trudne
dzieło znacząca jest również
pozycja „Róży” w artystycznym
dorobku kieleckiej sceny.

Powinno więc „Róża” zainte-
resować nie tylko wielbicieli
Zeromskiego (których zresztą na
Kieleczyźnie nie brak), ale tych
wszystkich, którzy nie boją się
sztuki zmuszającej do myślenia.

WIDZ

Telefon interwencyjny

DOKONCZENIE ZE STR. 1

zakładach krawieckich, których
adresy uzyskują nasi czytelnicy
w punkcie informacji o usłu-
gach przy pl. Partyzantów, nikt
nie chce się tego podjąć.

Jak nas poinformował pracow-
nik Zakł. Przem. Odzieżowego
„Nida” — Jerzy Bałochowski,
tego typu usługi wykonują tyl-
ko dwa podległe „Nidzie” zakła-
dy krawieckie: przy ul. Zerom-
skiego i Armii Czerwonej. (Zm)

Nowy numer „Przemian”

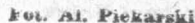
„Na wigilię roku 1943, okupa-
cyjną piątą, stanęło przy stole
we dworcu nad Lubrzanką jesz-
cze jedno wolne krzesło. Do-
wódcą radiostacji, naczelnym „Jo-
dity”, brat Zofii, wuj Janka, Jan
Kosiński zginął 3 grudnia w Stu-
pi. A z nim cała obsada radio-
stacji.

9 lipca 1943 roku Janek pisał:
„Kochana Babcio! Jak dotąd to
jeszcze żyję...”

To fragment artykułu Barba-
ry Wachowicz „LYSICO, LYSI-
CO ZIELONEGO GAJU...”, któ-
ry ukazał się w nowym, grud-
niowym numerze miesięcznika
społeczno-kulturalnego „PRZE-
MIANY”. Ponadto polecamy
również inne publikacje: repo-
taż Stanisława Rama „LUDZIE
„STARA” (o pierwszych budow-
niczych starachowickiego samo-
chodu) wywiad z lekarzem wo-
jewódzkim w Kielcach — dr Sta-
niławem Horekim, reportaży
Zbigniewa Nasala „SZKIC DO
PORTRETU” opinie mieszkań-
ców Kotskich o swoim mieście
zebrane przez Bogusława Raj-
cherta, wiele innych publikacji,
felietony Jacka Fedorowicza,
Brunona Rajcy, Wiesława Jaź-
dzyńskiego, Ryszarda Smoż-
skiego, wszystkie stałe pozycje
oraz konkurs z cennymi nagro-
dami.

ED NUMER 271
STRONA 3

(ekr.)



RYSZARD

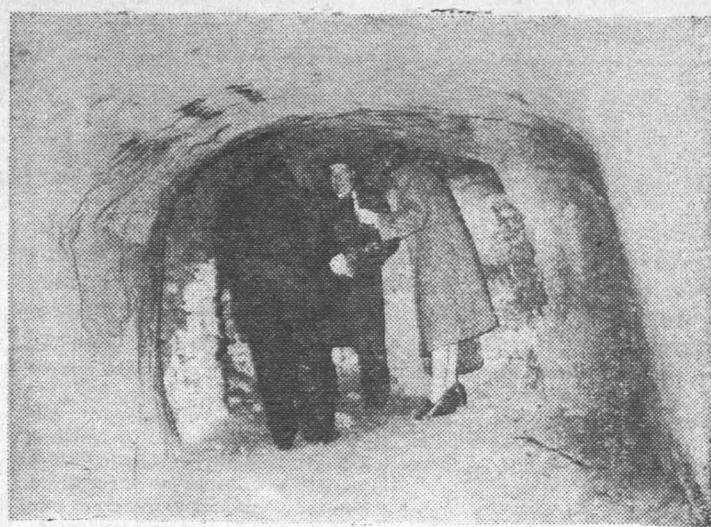
Wieża o odkryciu lochów pod Klimontowem na-
nikim w okolicy nie zrobiła wrażenia, wszak o-
sada leży między dwoma rozpostartymi na pod-
nych korytarzach miastami – Sandomierzem i O-
wem. Obydwa więcej kłopotów niż radości z tego
odu mają. Czasem więc ktoś tylko wspomni, za-
o osadzających się murach i cisza wokół pod-
nych korytarzy trwa. Ich istnienie nie budzi już
liwości. Tym bardziej że sam profesor Strzelecki
nadzorem którego pobliski Sandomierz ratowano,
wierdził ich obecność. Nikt jednak nie zbadał ich
półca.

Spadek historii

o dziś powiedzieć, w
wieku zaczęło drżać
w lessowej glebie i jaką
spełniały one w prze-
Przez analogię do dzie-
polskich miast można są-
stanowiły one doskona-
półkę w czasach wojen,
czasie pokoju magazyny
du dóbr doczesnych. A
trzeba, że początek
Klimontowa sięga XIII
Okolo 1240 roku nad rze-
rzywianką Klemens –
on krakowski z rodu Ja-
złzył miasto i od swego
Klimontowem je naz-
le ma wprowadzić zach-
dokumentów obrazują-
ego rozwój, ale już z o-
historyczno-statystycznego
roku wiadomo, że duże
padali mu Tatarzy. Póź-
lata przyniosły jednak
złokwit miasta. W XV

wieku słynęło ono już z obfi-
tych pólów uzyskiwanych w
rolnictwie, wysokiego kunsztu
rzemieślników i ogromnej za-
radności kupców. Z tego też o-
kresu – a przemawiają za tym
np. XV-wieczne kafe znalezione
w lochach – biorą chyba
swój rodowód wielopiętrowe
korytarze i piwnice rozciągają-

ce się pod całym niemal Kli-
montowem. Przypuszczeniem tym
zda się jednak przeczyć wzmian-
ka o wydarzeniach z okresu
szwedzkiego „potopu”. Oto w
marcu 1657 roku Kozacy z ar-
mii Rakoczego wspomagający
najeźdźców nocą napadli na
Klimontów. Jak pisze A. Ja-
nowski w swych – opartych na
źródłach – relacjach z wędrówek
po kraju, wydanych w 1900 ra-
ku, „ludność przestraszona okru-
cieństwem tej dzicy odbiegłszy
swego mienia poukrywała się w
okolicy. Kościoły i domy zo-
stały bez opieki”. Wprawdzie
rabunki przerwali Kozakom
chłopi z Ossolina i Goźlic pod
wodzą Nikisiołki z Klimontowa,
ale zniszczenia długo usuwali
mieszczanie. Ciekawe, że o tym
wydarzeniu donosząc jak i o
późniejszych złych i dobrych dla
miasta latach kronikarze ani
słowem nie wspominają o lo-
chach.



Kilka metrów pod ziemią są już tylko lessowe sklepienia.

PODZIEMNY KLIMONTÓW

Legends wciąż żywe

Nie tylko starzy mieszkańcy,
ale i młodzi pracownicy Urzędu
Gminy opowiadają, iż w XVII
wieku, kiedy to można ród Os-
solińskich wznosił okazałe re-
zydencje i kościoły, z Ossolina
przez Klimontów do Ujazdu
prowadził kilkunastokilometrowy
korytarz. Podobno jeździł po
nim sanią – a umożliwiał to
cukier suto sypany na ziemię –
sam Zbigniew Ossoliński. Rod-
owity mieszkaniec Klimontowa,
były przewodniczący GRN p.
Marian Nenka wspomina, iż w
ochach tych ukrywał się jego
dziadek. Dziś dokładnie trudno
określić, którą przebiegał ko-
rytarz, gdzie są wejścia do nie-
go. Ciekawą jednak hipotezę
stawia naczelnik gminy rozko-
chany w historii byłego miasta.
Otóż przy drodze łączącej trzy
miejscowości w regularnej od-
ległości znajdują się kapliczki.
Ustawiono je w dawnych cza-

sach nie tylko z racji kultowych.
To właśnie przez nie do lochu
dostawało się świeże powietrze.
Czyżby był to znakomity sys-
tem wentylacyjny? Jedno zdaje
się być jednak pewne, iż tym
właśnie lochem w czasie na-
jazdu Szwedów uciekali właśc-
ciele monumentalnej rezydencji
w Ujeździe. Dla zmylenia wro-
ga przekuto odwrotnie podko-
wy koniom. Mimo iż żołnierze
natrafili na wejście do lochu,
Ossolińscy bezpiecznie dotarli
do Ossolina.

W Klimontowie

osuwają się ziemie

Liczni mieszkańcy wspomina-
ją, że podczas bombardowań
prowadzonych w czasie ofensy-
wy wyzwolenczej, ziemia obry-
wała się w wielu zakątkach
miasta tworząc nieraz i 4
metry głębokie doły. Po woj-
nie oberwała się ulica przed
siedzibą GS. Aby zlikwidować

rozpadlinę zwieziona kilkadzie-
siąt fur piasku. Przy budowie
zajazdu w 1966 roku odkryto
głębokie piwnice, które później
zasypano. Cztery lata temu za-
padła się ziemia obok kamie-
nicy oznaczonej nr 2 w Rynku.
Runęła jedna ściana budynku
uznawanego za zabytek (Od te-
go uznania odstąpiły teraz wła-
dze konserwatorskie (?). Także
w Rynku obok kilku kamienic
widać zagłębienia.

— Lochy są pod całym Ryn-
kiem – twierdzi p. Leon Bernyś.
— Chodziłem zresztą po nich.
Kiedy budowaliśmy wodociąg
natrafiliśmy na wiele komnat,
korytarzy i murów.

W towarzystwie p. Lewińskie-
go, Cichonia i Nenka próbowa-
liśmy spenetrować podziemia.
Z zaplecza sklepu warzywnicze-
go (Rynek 15) zapuściliśmy się
pod ziemię. Pochylił koryta-
rzem doszliśmy do krętych lo-
chów wydrążonych w lessie.
Przeszliśmy kilka pomieszczeń,
w których podczas ostatniej woj-
ny chronili się m.in. partyzanci
i Żydzi gdzie były tajne maga-
zyny broni i żywności. Częścio-
wo zasypane korytarze kończą
się muremianymi ściankami. Pa-
dobno za nimi kryją się dalsze
kręte drogi.

Kto odsłoni tajemnice?

Co ciekawsi przemierzali nie-
gdyś lochy. Niektórzy – jak
głoszą wieści – znajdowali w
nich m.in. pierścienki. Nikt jed-
nak nie wie, gdzie się zaczyna i
gdzie kończy labirynt. Nikt nie
zna jego układu.

— Lochami – mówi naczelnik
gminy, Bogdan Sieran – zain-
teresowali się studenci w War-
szawie. Chcieli je zbadać w ra-
mach obozu naukowego. Nie
było nas jednak stać na zagwa-
rantowanie wymaganych przez
nich warunków. Kto wie, czy do
sprawy nie wrócimy w przy-
szłym roku.

Klimontów – niegdyś bogate
miasto – a od 1870 roku wieś,
znów ma szansę odzyskać daw-
ną stawę i rangę. Decyzją Pre-
zydium Rządu z września br.
wyznaczony został jako jedna z
98 gmin w kraju do przyspie-
szonego rozwoju społeczno-gos-
podarczego. W ostatnich latach
przez tę właśnie osadę popra-
wadzano nową arterię komu-
nikacyjną łączącą Warszawę z
Rzeszowem – w dużej części
już oddaną. Zbudowano nowy
dworzec autobusowy, stadion
sportowy, myśli się już o za-
wie zlokalizowanym w pobliżu
lasu, budowie amfiteatru dru-
giego zajazdu i stacji benzyna-
wej. Być może w najbliższych
latach nastąpi turystyczny exo-
dus – do klimontowskich ta-
jemniczych lochów. Być może
staną się one jeszcze jedną
atrakcją grodu. JANUSZ SAPA

Zdjęcia: JERZY BURCZYN



Wielka kamienica zniszczona z powodu zapadnięcia lochu.

Wysli współczesne

Mnie się wydaje, że widza oglądającego na sce-
Magdę Zawadzką bardziej interesuje to, że jest
żoną Holoubka niż to, co ona gra.

(Zbigniew Zapasiewicz „POLITYKA”)

Celem systemu cen i płac jest, oprócz poprawy
życiowości gospodarczej, utrwalenie stopy życiowej
i poprawienie warunków dalszego postępu w dzied-
ziny produkcji i konsumpcji.

(Janos Kadar „FORUM”)

To, że określamy jakieś cechy męskie i kobie-
te wyklucza tego, że są kobiety z cechami, któ-
rych nie określamy jako męskie. Każdemu
można się dać szansę robienia tego co on może ro-

(Wanda Rutkiewicz „PERSPEKTYWY”)



W tym miejscu kończy się loch. Co jest dalej za tą ścianą?

SOFIA-STULATKA

Choć wydaje się to niewiarygodne — w Bulgarii żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają dzień, gdy Sofia ogłoszona została stolicą kraju. Działo się to bowiem niepełna 100 lat temu, 3 kwietnia 1879 r., wkrótce po tym jak państwo bułgarskie — po 500-letniej niewoli tureckiej — odzyskało niepodległy byt.

Ale coż to była za stolica... Na wieść o tej decyzji wielu ludzi zakrzyknęło: Sofia? — przecież to wielka wieś...

Rzeczywiście, prostota rzymska Serdica, podupadła w ciągu wieków i coraz głębiej kryjąca pod ziemię niezmiernie bogactwa dawnej świetności, liczyła w 1880 r. zaledwie 20 tys. mieszkańców. Jeszcze w 1919 r. całe miasto rozciągało się na obszarze poniżej 8 kilometrów kwadratowych. I o to wystarczył okres życia trzech pokoleń, by Sofia całkowicie zmieniła swe oblicze. Miasto zajmuje dziś powierzchnię 175 km kw., a liczba jego mieszkańców sięga 1.070 tys. osób.

SOFIA ROKU 2000

A jaka będzie Sofia roku 2000? W końcową fazę weszły właśnie prace nad nowym generalnym planem rozwoju stolicy Bułgarii. Na razie jest to projekt w skali 1:10 tys., lecz już wkrótce zrealizowana zostanie makietka w skali 1:2 tys. Makietka, o powierzchni 7 na 7 me-

trów będzie dokładnym odzwierciedleniem przyszłego kształtu Sofii — miasta, które wedle wszelkich nowoczesnych założeń urbanistycznych, ma służyć przede wszystkim wygodzie jego mieszkańców.

Otoczona urodzajnymi terenami — Sofia tylko w minimalnym stopniu rozszerzy swe granice. A i ludności niewiele tu przybędzie. Przewiduje się, że u schyłku naszego stulecia w stolicy Bułgarii będzie mieszkać co najwyżej 1.250 tys. osób.

Architekci i urbanisci planują generalną rekonstrukcję i modernizację miasta. Z 230 rozrzuconych obecnie po całej stolicy różnego rodzaju zakładów produkcyjnych utworzonych zostanie 11 dużych naukowo-produkcyjnych stref. Terytorialna koncentracja i specjalizacja produkcji, „deglomeracja” niektórych zakładów umożliwi z jednej strony efektywniejszą ochronę środowiska przed szkodliwymi zanieczyszczeniami, z drugiej zaś — zwielokrotnienie rezultatów produkcyjnych.

W niektórych dzielnicach Sofii, także w centrum, nietrudno znaleźć pozostałości starej, dziewiętnastowiecznej zabudowy: niskie parterowe domki, kryte czerwonym dachówką, wąskie uliczki, „kocie tby”. Ich miejsce zajmą nowoczesne domy, sklepy, szpitale, szkoły i przedszkola, placówki kulturalne, bazy sportowe. W wiek XXI Sofia wejdzie zmieniona, zrekonstruowana. Przeciętną wysokość zabudowy mieszkaniowej specjaliści zaplanowali na 8 pięter. Ale w praktyce wyglądać to będzie różnie. Arterie wlotowe i wylotowe miasta obudowane zostaną 16—20-piętrowymi wysokościami. W dzielnicach rekonstruowanych wysokość domów sięgać będzie najwyżej 6 pięter, zaś im bliżej „płuc miasta”, czyli górującego nad Sofią pasma Witoszy, tym domy będą niższe — dwupiętrowe.

Pełna koncepcja rozwoju stolicy związana jest z kształtowaniem otaczających Sofię miejscowości. Elin Pelin, Swoge, Górna Molina, Kremikowci, Kostinbrod, Sliwnica, Nowi Iskry i Bankja stanowią ogromną rezerwę pod budowę baz gospodarczych i produkcyjnych, budownictwa mieszkaniowego, nade wszystko zaś — rozwiązania problemów łączących się z wypoczynkiem mieszkańców milionowego miasta.

Mąż — dom i dzieci

Nieoczekiwane wyniki dała ankieta, przeprowadzona przez kobiece pismo Wielkiej Brytanii „Honey”. Ogromna większość biorących udział w ankiecie kobiet — w wieku od 18 do 30 lat, na pierwszym miejscu swoich marzeń wymieniła dobrego męża, a następnie ładne mieszkanie i dzieci.

95 procent ankietowanych kobiet wypowiedziało się przeciwko zmianom życiowego partnera i zdradom małżeńskim.

Z MYŚLĄ O CZŁOWIEKU I DLA CZŁOWIEKA

Chyba po raz pierwszy na taką skalę wizja przyszłej Sofii obejmuje cały zespół czynników, warunkujących życie przyszłych pokoleń. Rozważa się jak najlepiej ochronić wspólną przyrodę Witoszy, zaś ludzi nie pozbawić możliwości obcowania z nią. Myśli się o tym, by nie uронić choćby kropki z płynących pod miastem wód mineralnych. Archeolodzy pragną jak najlepiej poznać zabytki, które kryje jeszcze ziemia, zaś architekci projektują tak, by to co z tych zabytków wartościowe — wkomponować w nowoczesną zabudowę miasta. Płynąca w pobliżu Sofii rzeka Iskry, której przełom przez Starą Planinę dostarcza niezapomnianych widoków, ma stać się w przyszłości kilkunastokilometrową strefą wypoczynku.

Przystępuje się do budowy metra, powstają podziemne garaże, rozpoczęto budowę nowego centrum kongresowo-kulturalnego, w którym w 1981 r. odbędzie się XN zjazd BPK. Zgodnie z dewizą zapisaną w jej herbie: „Rośnie, lecz się nie starzeje” — Sofia stać się ma wzorcowym miastem społeczeństwa budującego socjalizm, miastem zbudowanym z myślą o człowieku i dla człowieka.

MACIEJ PĘDZICH
(Sofia — PAP)



Ten zabawny pojazd koszarowy został wykonany przez hobbistę z San Francisco — Larrego Fuente. CAF—UPI

W 148 rocznicę

Po Kongresie Wiedeńskim, który dał Polakom nieco krótkotrwałej swobody, względnej autonomii, nasiliły się dążenia narodu do osiągnięcia całkowitej niepodległości. Przewodziła im najbardziej oświecona część społeczeństwa. Wszelkimi poczynaniami konspiracyjnymi kierowali głównie młodzi oficerowie i studenci. Ruch przygotowujący wybuch powstania narodowego szerzył się głównie w większych miastach. Młodzież działająca w legalnych stowarzyszeniach społeczno-literackich spiskowała z oficerami, z patriotycznie myślącymi politykami. Zaborcy jednak niechętnie widzieli tego rodzaju działania, toteż wkrótce większość stowarzyszeń uległa likwidacji. Ruch organizacyjny nie załamał się jednak mimo licznych aresztowań.

Największe nasilenie konspiracyjnych prac przygotowujących powstanie istniało w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie. (Podobne sprzysiężenia istniały również w innych miastach garnizonowych). Inicjatorem spisku był podpułkownik Piotr Wysocki, który już w 1828 roku założył związek. Współpracował on z wybitnym historykiem Joachimem Lelewalem, który cieszył się powszechnym uznaniem społeczeństwa. Wraz z Wysockim działał w spisku Józef Zaliwski, Seweryn Goszczyński, Maurycy Mochacki, Ludwik Nabelak i wielu innych.

W lipcu 1830 r. przez Francję i Belgię przeszła fala rewolucyjnych wystąpień. Car Mikołaj I przewidywał wysłanie do Belgii wojsk polskich. W związku z tym w dniach 19 i 20 listopada 1830 r. ogłosił mobilizację młodzieży



W drodze na wydmy Wielkiej Pustyni Słonej w Iranie. Gen. Jan Mityk i mgr Ignacy Janowski.

Pakistan 1398

W gorącym kotle

Droga na pustynię Thar wiedzie wzdłuż zelektryfikowanej linii kolejowej Pakistan Western Railway, łączącej Lahore z Karaczi. Dziesiątki kilometrów monotonnej drogi ożywione widokiem pracujących w polu wieśniaków. Przystajemy przy jednym z nich, chcemy nabyć hal, duże drewniane radio, transakcję prowadzi docent Jan Mityk i magister Ignacy Janowski. Bezskutecznie, biorą ich za Amerykanów i podają bardzo wysoką cenę 100 rupii, tj. 10 dolarów.

W Sakiwal skręcamy wprost na pustynię Thar, w jej północne rejony. Pustynia znajduje się za Salledżem, lewym dopływem Indusu, aby się do niej dostać należy przejechać na drugą stronę. Po drodze przejeżdżamy przez małe miasteczko Arifwala; wąskie ciasne uliczki zastawione straganami, tłumy ludzi, trudno przejść, a co dopiero przejechać. Nasze wzmocnione sygnały „stara” i okrzyki Krzyśka Malarskiego na nic się zdają. Potrzebna jest siła Wojtka Białka i Wiesława Dmowskiego w przestawianiu straganów, czynią to nader gorliwie za zgodą sprzedawców, torując tym samym drogę przejazdu. Miejscowi biorą nas za cyrkowców i może dlatego ułatwiają nam przejazd. Okaże

się wkrótce, że będziemy wyciągać ponownie przez miasteczko nie było mostu na rzecę, płynął w czasie ostatniej powodzi.

W dzisiejszym dniu wyrażam się nie wiedząc. Najbardziej rano na postoju tracimy termosy, to wielka strata, nie stępnie w czasie jazdy tłumy my prawie wsteczne lusterka gałęzie wystające z wymiarskiego samochodu. Tu należało dwa zdania na temat techniki jazdy pakistańskich kierowców.

Na wąskiej drodze jadąc przeciwnych stron samochodów zbliżają się do siebie na prędkości. W bliskiej odległości kierowcy czynią manewr mijania, pierwszy o ulamek sekundy robi skręt ten, który wytrzyma nerwowo, a potem mijają się bardzo blisko siebie.

W miejscowości Bahawalprzejeżdżamy wreszcie Salledż. Miasto stosunkowo młode, wybudowane w drugiej połowie XVIII wieku przez Bahadur Khana. Parterowe, przeważnie gliniane budynki rozrzucone na przestrzeni wielu kilometrów kwadratowych. W stolicy podmiejskiej z komunikacją autobusową konkurują taksówki, dorożkarze, którzy jako

polskiej. Wieczorem, 29 listopada 1830 r. wielka grupa podchorążych szturmowała do Belwederu, siedziby wielkiego księcia Konstantego. Miał on być uprowadzony, zakładnik, ale zamach się nie udał. Książę uciekł, jednak w przebraniu. Spiskowcy, działając w młodzieżowym i patriotycznym zentuzjazmie, mieli jednak poparcie wśród wyższych oficerów i arystokracji. Poparli ich, jak zwykle, wolucyjny lud Warszawy. Po krótkich starciach powstańcy opanowali stolicę, ale dła nadal była w rękach Rady Administracyjnej, nieprzychylniej powstaniu. Powołane

Powstanie

zystwo Patriotyczne, którego prezesem J. Lelewel, utworzyło 3 grudnia Rząd Tymczasowy. Na dzień 18 grudnia 1830 r. wyznaczono posiedzenie Sejmu. Stało się jednak tak, że 4 grudnia Towarzystwo Patriotyczne nie mogło się wskutek braku zgodności w postanowieniu. Dyktatorem powstania został gen. Chłopicki. Był on jednak chwiejny w postępowaniu, chciał pertraktować z zaborcami. Sejm zebrały 18 grudnia ogłosił powstanie narodowe.

Hasła spiskowców zaczęły docierać do miast. Pertraktacje prowadzone z Mikołajem w Petersburgu przez Franciszka Karłowicza i Druckiego-Lubeckiego i Jana Jezierskiego były nieczym. Gen. J. Chłopicki 18

Nie pal w miejscu pracy!

1 grudnia - dzień bez papierosa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kraju na plan pierwszy — i jako problem zdrowotny, i jako problem społeczny.

— Nikotyna jest szkodliwa nie tylko dla palących, ale i dla osób przebywających w ich otoczeniu. Właśnie z myślą także i o nich obchodzony jest tegoroczny „Dzień bez papierosa”. Organizatorzy — Społeczny Komitet Zwalczenia Palenia Tytoniu i Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc — nadali mu hasło: „Miejsce pracy strefą bezdymną”. Ma ono na celu ochronę osób niepalących, zwłaszcza teraz — w okresie chłodnych dni, kiedy trudniej wietrzyć zadymione pomieszczenia niż w innych porach roku.

Chodzi o to, aby hasło to nie było jednodniową akcją, lecz aby było zawsze aktualne. Ma ono również służyć wydawnictwu i przestrzeganiu zakazów palenia w miejscach publicznych, a przede wszystkim w zakładach pracy. W tej sprawie Zarząd Główny SKZPT wystosował specjalny dokument do zakładów pracy, w którym apeluje o propagowanie wspomnianego hasła.

Należy dodać, że Polska jest krajem zajmującym II miejsce w świecie, jeśli chodzi o „konsumpcję” papierosów. Sprzedano ich w bieżącym roku około 93 mld sztuk, co oznacza, że na jedną osobę przypada 2 tys. 670 sztuk. Niechłubne to liczby, nie trzeba zatem do nich dodatkowego komentarza.

Z okazji tegorocznego „Dnia bez papierosa” wydany został

plakat propagujący hasło zachęcające do niepalenia w miejscu pracy. Niki nie ma prawa zadymiać wspólnych pomieszczeń, w których przebywają przez kilka godzin dziennie palący i niepalący, toteż kierownictwa zakładów pracy i rady zakładowe powinny zwracać baczną uwagę na te sprawy. Chodzi przecież o nasze wspólne i najwyższe dobro, jakim jest zdrowie.

(mar)

Na drogach do jedności

Prasa kielecka (I) przed 30 laty pisała:

Plenum KC PPR

W środę, 7 lipca późnym wieczorem zakończył się 2-dniowe obrady plenum Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej. Po ożywionej i wszechstronnej dyskusji powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Plenum KC PPR zatwierdza wytyczne zawarte w przedłożonych przez Biuro Polityczne referatach o podstawach ideologicznych przyszłej zjednoczonej partii robotniczej i poleca Biuro Politycznemu, w oparciu o te wytyczne przedyskutowanie i uzgodnienie z kierownictwem PPS deklaracji programowej zjednoczonej partii. (kielecka „Trybuna Robotnicza” z 16.VII.48).

70 mln zł na koncie budowy Wspólnego Domu

Do połowy maja zadeklarowano 40 mln złotych, z czego wypłacono 15 mln złotych, a ponadto zbiórka pierwszomajowa na ten cel przyniosła ponad 30 mln złotych (...). Rozmiary tej ofiarności ujawnione w kalkowiec dobrowolnej daninie, pozwalają stwierdzić, że symbolika Wspólnego Domu dla przyszłej wspólnej partii robotniczej trafiła do przekonania szerokim masom pracującym w Polsce (...). (kielecka „Trybuna Robotnicza” z 30.IX.48 r.).

● Jednym z najcenniejszych eksponatów Muzeum Paleontologii w Kijowie jest doskonale zachowany szkielet zwierzęcia zwanego dinotari, co po greku znaczy „straszny zwierzę”. Znalezione zostało odkryte w pobliżu ukraińskiej wioski Gusiutin. Jest to drugi w Związku Radzieckim (pierwszy znaleziono przed kilkoma laty w Mołdawii) i piąty na świecie okaz tego zwierzęcia. Dinotari były trąbowcami, po-



dobnymi zewnętrznymi do słoni i mamotów. Przewyższały je jednak wzrostem. Kły ich wyrastały nie z dolnej szczęki (jak to ma miejsce u słoni), lecz z górnej. Kły te — owalne w przekroju i zakrzywione w dół — pomagały zwierzęciu w wydobywaniu z ziemi bulw, korzonków i innych części roślin, stonowiących główne pożywienie dinotari. Zwierzęta te pojawiły się na ziemi przed 25-30 milionami lat, a wyginęły mniej więcej przed milionem lat.

Cecile Lemon

Wyjątek od reguły



Z teki Alfreda

Hitchcocka

7

— To szantaż — mruknął inspektor Simon gdy przeczytał cały list. Ina Soller stawiała swemu kochankowi alternatywę: „Albo się rozwiedziesz, albo też twoja żona dowiedzie się o wszystkim”. Dalej groziła Stuckowi, że opowie policji o jego „krzywych interesach”.

W tej sprawie, pomyślał inspektor Simon, wszystko odbywa się „z dostawą do domu”. Najpierw dostarczony zostaje morderca, teraz także motyw.

Inspektor pożegnał się grzecznie, wyszedł z Bergmannem z willi. Na ulicy zaskoczył detektywa:

— Wie pan, Ina Soller żyje jeszcze — powiedział, a Bergmann stanął z wrażeń.

— Jak to możliwe? Po trzech pchnięciach nożem w serce?

Inspektor wzruszył ramionami. — To dla mnie także zagadkowe.

Wsiadli do samochodu inspektora i nim ruszyli odezwał się odbiornik radiowy. Polecenie z prezydium policji: „Inspektor Simon! Niech pan

8

natychmiast jedź do kliniki urazowej”.

Cztery godziny później inspektor i detektyw ponownie odwiedzili Siegrun Stuck w jej willi. Inspektor natychmiast przystąpił do sprawy.

— Zwolniliśmy pani męża z aresztu.

— Nie rozumiem...

— Chętnie pani wyjaśnię — powiedział inspektor. — Jest niewinny. Powiedział prawdę. Nie był wczoraj u panny Soller.

Pani Stuck bezradnie popatrzyła na inspektora, potem na detektywa.

— Ale... pan Bergmann przecież go widział.

— Widziałem osobę wzrostu pani męża — poprawił Ralf Bergmann.

— Nie widziałem twarzy tej osoby, dlatego nie mogę przysiąc, że był to pani mąż.

— A ktoś by to miał być?!

— Na przykład... pani! Jesteście państwo jednakowego wzrostu — powiedział inspektor.

— Ależ to absurd! Dlaczego miałabym zabić kochanka mojego męża?

9

— Aby skierować podejrzenie na męża. Zostałby skazany, pani pozostałaby majątkiem. Natomiast w razie rozwodu, musiałaby pani zadowolić się miesięcznymi alimentami.

— Mój mąż wcale nie myślał o rozwodzie — powiedziała chłodno i z godnością. — On był przez tę kobietę szantażowany.

Inspektor potrząsnął przecząco głową.

— To nieprawda. Ten drugi list, szantażowy, pani sama napisała. Potwierdził to grafolog. Tylko list miłosny był oryginalny. Tego wieczora dodała pani do kolacji męża środek usypiający. Zwolniła pani personel. Gdy mąż zasnął, pani sama wsiadła do „mercedesa”, włożywszy uprzednio płaszcz męża i kapelusz.

Aby mieć świadka, że to Karl Stuck wyszedł z domu, wynajęła pani prywatnego detektywa. Pani sama zamierzała zabić rywalek.

— Podłe wymysły! — krzyknęła pani Stuck.

(Dokończenie w następnym numerze)

wybr. th

Na warsztacie twórców

Józef Nalberczak: W realizowanym obecnie filmie „Idea i miecz” gram rolę Pawła Włodkowica. W Teatrze TV ukończyłem występy w komedii J. Kuśmiera „Superata”. Na emisję czekają filmy, w których występuję — „O coś więcej niż przetrwanie” i „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”, a w telewizyjnym Teatrze Sensacji — „Azył dla bandyty” E. Neumana. Gram w bieżącym repertuarze teatrów Polskiego i Kameralnego.

przeciw stanęła 79-tysięczna armia marszałka Iwana Dybicza. 14 lutego 1831 r. doszło do starcia pod Stoczkiem. 17 lutego pod Dobrem, 19-20 lutego pod Wawrem. Polacy odnosili pierwsze sukcesy. Podniosło to ducha narodu. 25 lutego 1831 r. doszło do bitwy o Olszynkę Grochowską, leżącą na przedpolach Warszawy. Polacy znów zwyciężyli, a przeciwnik musiał wycofać się spod stolicy.

Te i inne początkowe sukcesy militarne Polaków nie na wiele się przydały. Nieudolne dowództwo, brak jedności w rządzie, wiary w zwycięstwo, nie dały na siebie długo czekać. 8 września 1831 r. wojska carskie, po dwu dniach krwawej walki wkroczyły do Warszawy. 9 października skapitulowała twierdza w Modlinie, a 21 października w Zamościu. Powstanie po jedenastu miesiącach upadło.

Gdyby kierownictwo było bardziej zdecydowane do wprowadzenia radykalnych zmian społecznych, powstanie mogło mieć inny przebieg. Historia udowodniła, że tylko przez rozwiązanie tzw. kwestii chłopskiej, najliczniejszej grupy społecznej w Polsce, można było podważyć dosłownie cały naród do walki. Szlachta polska, chociaż nastawiona demokratycznie, obawiała się radykalnych, ale koniecznych zmian. Bała się przyznać pełnych praw chłopom. Zapal patriotyczny młodzieży w 1830-31 roku na nic się zdał. Przelana krew i późniejsze represje caratu na wiele lat pogrążyły kraj w żałobie. Tylko masowy udział całego narodu w patriotycznym zrywie mógł odmienić losy kraju. Brak nam jednak było w tamtych latach mądrych i przewidujących polityków, dlatego właśnie powstanie listopadowe stało się narodową tragedią.

RYSZARD MAKOWSKI

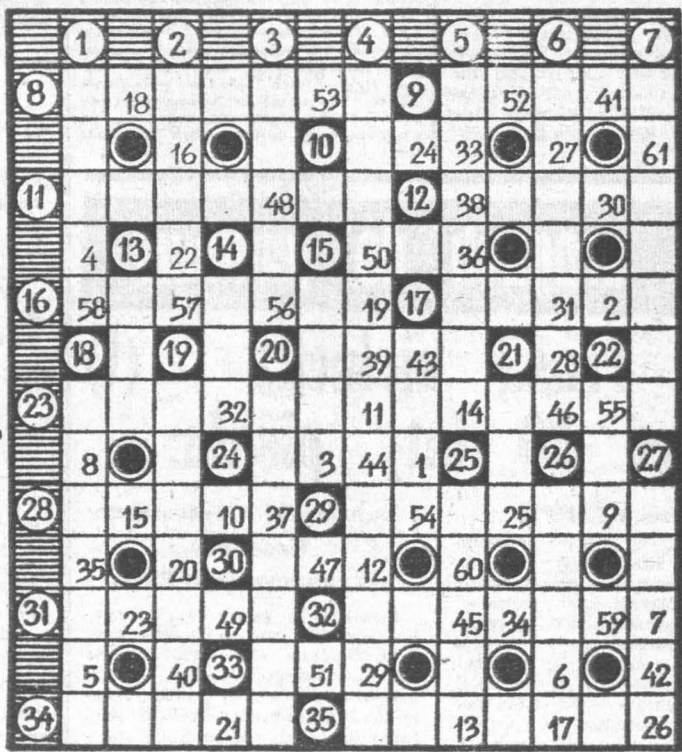
krzyżówka

(z hasłem — nr 271)

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu czytane w kolejności odpowiadających im liczb dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 3. port handlowy i rybacki w pn. części NRD, w pobliżu Zat. Meklemburskiej, 9. chwast zbożowy, 10. żądłówka, 11. zabezpiecza filar mostu przed uderzeniami kry; izbica, 12. odgłos powstały przy przelewaniu cieczy, 15. Edgar Allan prekursor współczesnej powieści kryminalnej, autor „Złotego żuka”, 16. dawny ozdoby rodzaj czapka, 17. błąd nieba, 20. strefa, 23. przesławanie pewnej grupy ludzi ze względu na pochodzenie, przynależność klasową, rasową lub narodową, 24. tusty ślędz holenderski, 28. najmniejszy drobnoustroj chorobotwórczy, 29. gruby papier wielowarstwowy, 30. Cyganka z powieści J. I. Kraszewskiego lub z opery „Marnu” I. Paderewskiego, 31. groźne następstwo choroby wieńcowej, 32. dawne kobiece ozdobne nakrycie głowy; także część żółtaka u zwierząt przeżywających, 33. ma dwa końce, 34. sukulenta rodem z Meksyku, 35. kraina hist. w środk. części Peloponezu; przen. kraina wszelkiej szczęśliwości.

PIONOWO: 1. narzędzia używane w rybnictwie, snycerstwie, 2. istota sprawy, 3. paranoja — bardziej swojsko, 4. blamaż, 5. duchowny, pełniący swe



obowiązki w wojsku, szpitalu lub więzieniu, 6. minerał, z którego otrzymuje się metal; ruda, 7. małe okienko umieszczone w dachu dla oświetlenia strychu lub jako ozdoba architektoniczna, 13. diabeł, szatan lub tytuł powieści L. Tyrmanda, 14. poprzednik kuszy, 15. schronienie, miejsce bezpiecznego pobytu dla ludzi ściganych przez prawo, 17. w mit. greckiej bogini zwycięstwa, 18. wchodzi w skład korpusu lub armii, 19. potrawa z surowych jarzyn lub owoców, 20. nimfa wodna z wierzeń ludowych, 21. głos kobiecy, 22. wawóz, parów, 25. potrawa dietetyczna; gęsty wywar z kaszy, 26. stopniowy zanik czynności życiowych ustroju wskutek starości, 27. zespół zdarzeń stanowiących fabule utworu.

Rozwiązanie przysyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty

niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozstrzyga się 3 nagrody książkowe. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 271

Rozwiązanie krzyżówki nr 254

POZIOMO: kadłub, metraż, kanibal, mafios, skuter, Skalski, kweł, aloza, „Broń”, eskalator, flit, kobra, madapolam, Szwed, pięść, nostalgia, skat, medal, Nike, marokin, anetol, koncha, „Rewizor” ośnoć, ladaco.

anegdota od was

DECYZJA

— Dlaczego zdecydował się pan odejść od swojej żony?
— Dlatego, że ona nie chciała odejść ode mnie.

K. Domagała
Radom

STAĆ GO

— O czym myślisz?
— O kupnie „poloneza”.
— I stać cię na to?
— Pewnie, myślenie nic nie kosztuje.

R. Zawisza
Starachowice

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI

— Mój mąż zna się doskonale na kuchni.
— Teraz już wiem dlaczego on tak rzadko jada w domu.

R. Siemiński
Kielce

PLASZCZ

— Widzę, że twoja żona ma nowy płaszcz.
— Płaszcz jest ten sam, tylko żona nowa.

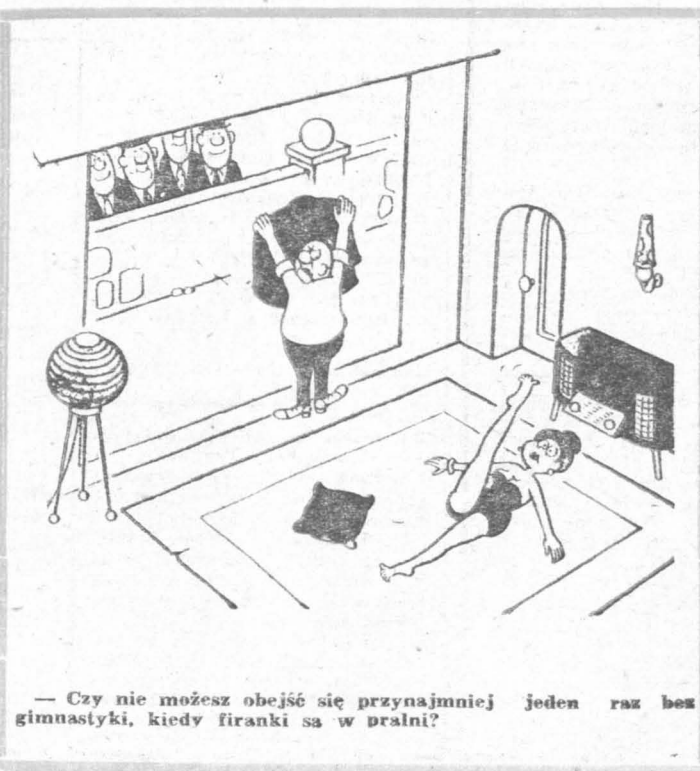
G. K.
Radom

NA TARGU

— Ta kura jest chyba chora, bo taka smutna?
— Smutna, bo pani za nią mało daje.

W. Klimkowski
Radom

Nagrodę za najlepszą, naszym zdaniem, anegdotę otrzymuje w tym tygodniu R. Zawisza ze Starachowic.



— Czy nie możesz obejść się przynajmniej jeden raz bez gimnastyki, kiedy firanki są w pralni?

Pod szczęśliwą gwiazdą

Od 3 do 9 grudnia 1978 roku.

Za ten mini-horoskop nie bierzemy żadnej odpowiedzialności za dzieła astrologów. Możemy jedynie powiedzieć — chcieć to czytać.

KOZIOROZEC (ur. 22.XII.—20.I.)

Wielu z Was dorosło w pełni do wykonywania odpowiedzialnych zadań wymagających koncentracji i dokładności. Być może, że w wyniku reorganizacji zostanie Ci ważny odcinek pracy. Urodzonym w dniach od 7 do 12 lutego, co do którego nie są w pełni przekonani. Twoja gotowość i wysiłek są cenione przez przełożonych. Dzięki Twojemu przykładowi również pracownicy pracują szybko i precyzyjnie. W piątek przeżyjesz wiele chwil.

WODNIK (ur. 21.I.—18.II.)

Niektórzy z Was wykazują objawy melancholii, ale partner pokazuje Wam na stronie życia i wkrótce staniecie się znowu normalnymi ludźmi. Rozwiązania, które dla wielu z Was urodzonym w dniach od 7 do 12 lutego, są w pracy zawodowej, ale postępując w ten sposób w życiu prywatnym prowadzić możecie do kryzysu we współżyciu z partnerem. Postarajcie się, aby kompromis w tym względzie. Część z Was marzy o ciszy i spokoju, nadwrażliwość wskazuje Wam nieprzyjaciół, których w ogóle nie ma. Zastanówcie się nad rozmową starych znajomych.

RYBY (ur. 19.II.—20.III.)

Siła Twojego charakteru i zrównoważenie zapewniają Ci uznanie i wpływ na innych ludzi. Niektórzy z Was będą dążyli do tego, aby osiągnąć swój cel życiowy. Nie czyńcie jednak niczego na siłę. Młodzi, urodzeni w dniach od 11 do 14 marca snują teraz nierealne plany życiowe. Oni nie czują czegoś, nie widzą, nie widzą na własne oczy, nie powinno stawać do nieprzemysłanych zwierzeń i działań. Twoje życzenie o powiększeniu własnej saskiewki możliwe będzie do spełnienia. Niektórzy z Was powinni traktować pewne komplikacje uczuciowe bardziej rozsądnie, nie czyniąc tragedii z życia.

SARAN (ur. 21.III.—20.IV.)

Tydzień pomyślny i pełen konstruktywnych działań. Oczarujesz wiele osób, pomyślnie i znajdziesz w nich sojuszników. Pomyśl, jakie są Twoje potrzeby. Podejmując nowe, ważne sprawy dotyczące spraw zawodowych nie rozstrzygasz się w szczegółach. Nie działaj jednak na zasadzie „słomki”. Urodzeni w dniach od 2 do 7 kwietnia, zanim nawiążą ścisłe kontakty z współpracownikami, powinni dokładnie wysłuchać teren. Pamiętaj, że jest konieczna, albowiem młodzi ludzie często popadają w takie pierzchy i rzut oka!

BYK (ur. 21.IV.—20.V.)

Harmonia i radość życia towarzyszyć będą teraz wielu z Was. Życie potoczy się bez większych zmartwień. W sobotę zaprosz do siebie starych przyjaciół. Ważna decyzja podjęta przez urodzonych w dniach od 3 do 5, przyczyni się do pozytywnych zmian w ich karierze zawodowej. W środę się wmanewrować w scenę zazdrości. Niektórzy z Was utrudniają sobie prywatne wskutek swej nadmiernej wrażliwości. Pod koniec tygodnia mogą dojść do krytycznych sytuacji i spięć z partnerem, bo zarzuty wysuwane jego adresem nie mają podstaw.

BLIZNIĘTA (ur. 21.V.—20.VI.)

Niektórzy z Was muszą poskromić swą nadmierną pokusę do kłótni, uciech tego świata, albowiem ciąży na nich zbyt wiele obowiązków. Urodzeni w pierwszej dekadzie czerwca odkryją przyszłowiec, jojo Kolumba, muszą pójść na pewien kompromis w dotychczasowym miejscu pracy. Niektórzy z Was, znajdując się w wysokiej formie fizycznej i duchowej, postarają się o nawiązanie nowych kontaktów. Nikt nie oprze się Twojej energii, także o osobach bliskich Ci, ale samotnych.

RAK (ur. 22.VI.—22.VII.)

Przed wieloma z Was zarysują się pewne szanse w sprawach finansowych, które powinniście bezwzględnie wykorzystać. Postaraj się uczynić coś z tej strony, aby rozładować napięcie nieco stosunki między pracownikami; pewne ustępstwa, zasięgaj częściej ich opinii na tematy wspólne. W sobotę, 2 do 12 lipca, wymaga i żąda zbyt wiele. Nie ustępuj, trwaj przy swoim. Zwróć uwagę na swe dzieci, które w wielu przypadkach mogą nierozwinię i nieostrożnie.

LEW (ur. 23.VII.—23.VIII.)

Optymizm i radość życia towarzyszyć będą teraz wielu z Was. Zwróć uwagę na to, co się wokół Ciebie dzieje. Nie porwaj, abyś nie został załapał za Ciebie w nadchodzącym tygodniu sprawy finansowe. Postaraj się, abyś podjął w tym względzie decyzję. Posiadasz wiele uwagi rodzinie. W domach niektórych z Was, szczególnie osób młodszych, nie tylko pozorny spokój, bo partner panuje ostatkiem swej woli nad Tobą. Nie doprowadzaj więc swym postępowaniem do tego, aby w Waszych stosunkach nastąpiła eksplozja!

PANNA (ur. 24.VIII.—23.IX.)

Wielu z Was wykazuje maksimum troski o to, aby jeszcze lepiej zorganizować swoje domowe współżycie z rodziną. Być może, że w piątek partner będzie bezwiednie uczynił coś, co przekreśli Twoje zachody na rozwiązanie pewnej filikowej sprawy. Urodzeni w dniach od 27 do 30 sierpnia powinni wreszcie kolegom, że ich cierpliwość ma także określone granice. W sprawach finansowych liczyć możecie na znaczną poprawę swej obecnej sytuacji. Niektórzy z Was podejmą bowiem działania, które przyniosą im nie tylko spory zys, ale zarazem znaczne korzyści finansowe.

WAGA (ur. 24.IX.—23.X.)

Przyjaciele pomogą Ci we wtorek w wybrnięciu z trudnej sytuacji. Doprowadzisz w pracy zawodowej wskutek swej lekkomyślności. Poświęć czas, siłę i energię pracy, a nie rozkosz. Niektórzy z Was urodzeni w dniach od 4 do 9 października powinni już teraz pomyśleć o umocnieniu swoich dni nowego roku swej pozycji zawodowej. Nie rozmyślaj nad tym sposobami zdobycia pieniędzy, a weź się do solidnej pracy, która będzie leżyła wynagrodzona. Pokaż wreszcie, że stać Cię na spełnienie swoich najbliższych rodzinnych.

SKORPION (ur. 24.X.—23.XI.)

Dobrzy znajomi i przyjaciele troszczą się o to, abyś awansował w swojej społecznej. Wiele w tym względzie zależy wszakże od Ciebie samego. Postępuj ostrożnie, chętnie, wówczas nie marz nawet o sukcesach. Niektórzy z Was urodzeni w dniach od 7 do 11 listopada podejmą decyzję, uczyni ich ponownie ludźmi niezależnymi. Nawet ryzykownie przedsięwzięcia w tej sprawie sownie się opłaci. Manewrując umiejętnie między szkodami osiągniesz częściowo ważny cel życiowy. Dzięki Twojemu przykładowi pozyskasz dla siebie pod koniec tygodnia pewną, interesującą osobę.

STRZELEC (ur. 23.XI.—21.XII.)

Wielu z Was wykazuje tak wiele wspaniałomyślności, że cierpi na własne interesy. We wtorek dostreżesz w końcu, że i o tym musisz pomyśleć. Burzliwa atmosfera w pracy zawodowej ominie szczęśliwie niektórych urodzonych w drugiej dekadzie grudnia. Zachowajcie nadal swą ostrożność wobec tych spraw, bo dotyczą one względów ambicyjnych. Pamiętaj, że wiele z Was nie jest wolne od podejrzeń partnera o zdradę, o uczuciach wobec niego. Wiesz o tym zresztą doskonale, ale nieśmiało o tym także inne osoby.



SHOW czy BUSINESS?

telny dochód w postaci 130 milionów zł. Imprezy te ogląda ok. 13 milionów widzów, co jest bezspornym miernikiem ich szerokiego społecznego zasięgu. Wg danych Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, estrada zajmuje się w Polsce ok. 4 tys. artystów, których warunki pracy nie zawsze są godne pozazdroszczenia, choć wiele już

Co, zdaniem samych zainteresowanych, stanowi najdotkliwszą bolączkę naszej estrady, jakie zjawiska wymagają najpilniejszego przeciwdziałania, jakie są drogi poprawy?

MARIAN JONKAJŹYS, aktor i reżyser, dyrektor jednej z nielicznych tego typu placówek w Polsce — Teatru na Targowku w Warszawie, przewodniczący Sekcji Estrady Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki: — **Głównym**, a często nawet jedynym atutem artysty estrady w Polsce jest jego talent, nie wsparty wiedzą i fachowymi umiejętnościami. Przynosi to nieobliczalne szkody, nie tylko natury artystycznej, bowiem obniża prestiż społeczny tego środowiska. Dziś, w dobie tak rozwiniętej techniki, nie trzeba mieć opanowanego do perfekcji warsztatu, aby zabłysnąć, lecz tylko na krótko. Z drugiej strony, trudno wnieść samych kandydatów do tego nielatwego zawodu. Z chwili pojawienia się jakiegś ciekawszej indywidualności, tzw. organizatorzy rozrywki interesują się nią na zasadzie atrakcyjnej nowości, nie myśląc o stworzeniu artysty z prawdziwego zdarzenia. To się zresztą wiąże z łatwością debiutu na zawodowej estradzie, po którym często młody człowiek jest pozostawiony własnemu losowi.

JAN ZALEWSKI, sekretarz generalny ZAKR: — Za dominiującą formę estradową zwykło się u nas uważać piosenkę, ze szkoda dla form opartych głównie na tektwie. Nietrudno dotrzeć przyczyn tego zjawiska: opracowanie np. monologu wymaga nieporównanie wyższych umiejętności niż zaśpiewanie piosenki, a z kolei stawki dla wykonawców nie zachęcają do większego wysiłku.

ALINA JANOWSKA: — Nie może być dobrej rozrywki, jeśli przedsiębiorstwa estradowe skazane są na przypadkowych wykonawców, w przypadkowym repertuarze. Dlatego należy tworzyć teatry estradowe jako stałe orkiestry, które przyciągną zdolnych ludzi, zapewnią im opiekę artystyczną, staną się „kuźnią” talentów. Kolejną sprawą do szybkiego załatwienia jest powołanie instytucji impresariów, którzy przynajmniej zdążyliby zgłowy wykonawcy troski związane z organizacyjną stroną występów, zwłaszcza że większość naszych artystów estradowych spędza życie w tzw. terenie i rzecz może nie najważniejsza, lecz śmieszna: przester lub fałszywe pojmowanie ambicji w tej dziedzinie; punktem honoru, nawet nowicjusza, staje się własny recital, nawet za cenę porażki. Ta forma występów, zamiast zastrzeżenia jej dla najlepszych, coraz bardziej się dewaluje. Niesłusznie, natomiast, lekceważy się u nas występy w lokalach gastronomicznych, w rzeczywistości dużo trudniejsze niż na reprezentacyjne estradzie.

RYSZARD WOŹNIAK, wicedyrektor departamentu w MKiS: — Kierownictwo resortu, doceniając ważną społecznie rolę tej dziedziny sztuki, podejmuje kroki w kierunku poprawy sytuacji, w znacznym stopniu spełniając postulaty środowiska twórców i artystów estradowych. Niektórzy wykonawcy korzystają z usług własnych impresariów, po paroletniej przerwie podjęła regularną działalność komisja weryfikacyjna przy MKiS powołająca ośrodki sztuki rozrywkowej, np. Stary Młyn w Gdańsku. Co do kształcenia młodych adeptów to rozwiązaniem chwilowym są kierunki piosenkarskie w średnich szkołach muzycznych: im. Chopina w Warszawie oraz w Opolu. Konieczność powołania wydziałów estradowych przy wyższych uczelniach teatralnych, w rozrywkowych — przy muzycznych, nie budzi wątpliwości.

Józef Pankiewicz (1866–1940)
PEJZAŻ Z KOŚCIOŁEM

wірność malarska Pankiewicza, najwybitniejszego polskiego kolorysty, wiecznie gościła na tych łamach. Maj fak ten nas nie dziwi. Galeria malstwa kieleckiego muzeum do tej pory miała się posiadaniem trzech obrazów artysty, zajmującego się z największych miejsc w sztuce polskiej. Dwa z nich to dwa obrazy wysoko oceniane są w dorobku malarza, jednego za wychowawcę polskiej sztuki, jednego za oddziaływanie po dziś dzień. Przed dwoma miesiącami, dociekliwość i cierpliwość kieleckich muzeologów znalazła w postaci kolejnego obrazu Pankiewicza, którego przed niespełna dwoma laty w Łodzi. Wówczas to było jedynie zapewnienie, Prawo pierwokupu tego dzieła będzie nasze muzeum. Rodzina zmarłego kolekcjonera dotrzymała.

• Czy mamy wobec tego do czynienia z utajonymi sprzecznociami w sztuce wybitnego artysty?

Za odpowiedź niech posłużą cytaty z książki Józefa Czapskiego napisanej na cztery lata przed śmiercią Pankiewicza: „Pankiewicz dzisiaj przeciwstawia się kierunkom z których sam wyrósł. Nie szczędzi krytyki malarstwu XIX i XX wieku od Dawida i Delacroix po malarstwo Bonnard, wyłączające Courbetta i Cezanne’a”.

AVUS

Antoni Majak:

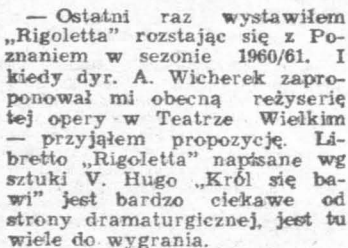
W operze trzeba wiedzieć „co i po co śpiewać”...

Operę „Rigoletto” krytycy uznali za pierwsze skończone arcydzieło Verdiego, a sam kompozytor po weneckiej prapremierze miał powiedzieć: „Jestem rad z siebie i sądzę, że nie napiszę nigdy nie lepszego”. „Rigoletto” rzeczywiście stał się wkrótce jedną z żelaznych pozycji repertuarowych teatrów muzycznych i cieszy się ciągle wielkim powodzeniem wśród melomanów. Rozmawiamy z reżyserem warszawskiego przedstawienia tej opery, Antonim Majakiem:

— Kiedy zaczęło się pana rendez-vous z operą?

— Mam za sobą 50 lat pracy artystycznej. Zadebiutowałem w 1928 r. Początkowo związany byłem z Operą Objazdową, gdzie śpiewałem m.in. partię Stolnika w „Halce”, z teatrem dramatycznym robotniczo-szkolnym kierowanym przez Siekieżyńskich, rewiami i operetką, ale na stałe osiadłem w operze w 1938 r. i wtedy zaśpiewałem partię Serwago w operze Moniuszki „Verbum nobile”. Pracowałem w Operze Śląskiej, w Poznaniu, Warszawie, a ostatnio w Łodzi. Zaś reżyserią zajmuję się od roku 1953.

— Dlaczego zainteresował się pan właśnie „Rigolettem”?



— Czego wymaga pan od śpiewaka?

— Żeby rozumieć, cō śpiewa i po co to robi. Śpiewak musi

tak wcielić się w postać, by
przedstawić w niej żywego
człowieka.

— Nie jest to łatwe...

— Praca w operze jest o wiele trudniejsza niż w każdym teatrze dramatycznym. Tu artysta musi nie tylko dysponować głosem, ale na podkładzie muzycznym wygrać wszystkie treści pozamuzyczne dzieła.

— Do których oper czuje największy sentyment?

— Ukoronowaniem mojej kariery śpiewaczej był Borys Goudunow, którego śpiewałem Związku Radzieckim. Chętnie wracam też myślami do faustowskiego Mefista Gounda i Młynarza w „Rusałce” Dargomyskiego. Zaś ze spektakli, które reżyserowałem, najmilej wspominam „Kniazia Igora” Borodina w Teatrze Wielkim w Łodzi, „Fausta”, a przede wszystkim „Rigoletta” w Operze Poznańskiej.

— Pana plany?

— Ze studentami, z którymi pracuję w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi, wystawiam w tutejszym Teatrze Muzycznym „Gejszę” a w Teatrze Wielkim „Krakowiaków i górali”.

Rozmawiała
A. ZWIERZCHOWSKA

<http://sbc.wbp.kielce.pl>

W niedzielę

Samochodowa „Barbórka-78”

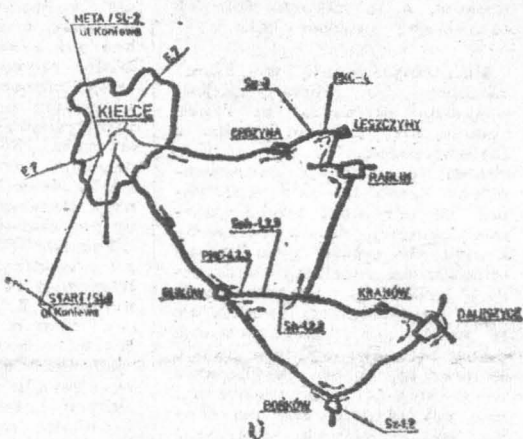
W niedzielę, o godzinie 10 z parkingu przy ul. Koniewa (obok stadionu kieleckiego Korony) wystartuje pierwsza załoga do samochodowej „Barbórki-78”. Ta tradycyjna impreza, organizowana pod patronatem naszej redakcji przez działaczy Automobilklubu Kieleckiego, a przy współudziale Oddziału Międzywojewódzkiego PP Totalizator Sportowy w Kielcach, rozegrana zostanie już po raz siódmy z kolei. Tym razem trasa wyniesie 71 kilometrów i znajdować się będzie na niej 14 prób sprawnościowych.

Jak zwykle organizatorzy imprezy przygotowali dla uczestników wiele atrakcyjnych nagród i upominków. Między innymi próby sprawnościowe nazwane Małym Lotkiem, Dużym Lotkiem i Ekspres Lotkiem rozgrywane będą o nagrody kieleckiego Oddziału PPTS, który ponadto zafundował wszystkim startującym wypełnione i opłacone kupony na zakłady Dużego Lotka w dniu 3 grudnia. Kupony te wezmą udział w dodatkowym losowaniu 15 samochodów osobowych „syrena”. Nasza redakcja, podobnie jak w ubiegłym roku, nagrodzi pamiątkowym pucharem zwycięzców w klasie „małego fiata”, a puchar przechodni ufundowany przez wiceprezesa sportowego Zarządu Okręgu PZMot. w Kielcach — Ryszarda Mikurę czeka na zwycięzców w klasyfikacji zespołowej. Bronić go będą kierowcy Kieleckiego Klubu Motorowego.

Na liście startowej samochodowej „Barbórki-78” figuruje już 36 załóg. Sekretariat Automobilklubu Kieleckiego (ul. Chęcińska 1, telefon nr 499-10) przyjmuje więc jeszcze zgłoszenia. Przy okazji informujemy, że biuro zawodów czynne będzie w niedzielę od godziny 8 w lokalu Automobilklubu Kieleckiego, w którym o godzinie 18 ogłoszone zostaną wyniki imprezy i odbędzie się wręczenie nagród.

7 RAJD BARBÓRKA

Obok zamieszczonej mapki trasy samochodowej „Barbórki-78”. Trasa prowadzić będzie z Kielca przez Suków, Daleszyce, Borków i powrotem do Sukowa, a następnie przez Radlin, Leszczynę, Cedynę na mecie w Kielcach. Start i meta na parkingu przy ul. Koniewa.



Na boiskach siatkówki

Radomka gości Sarmatę

Zajmujące aktualnie czwartą lokatę w tabeli II ligi siatkarki **RADOMKA** Radom mają tym razem okazję zrehabilitować się przed własną widownią za niespodziewaną porażkę w Toruniu. Radomianie gościć bowiem będą w sobotę, o godz. 19 i w niedzielę o godz. 9.30, w sali Czarnych, drużynę **Sarmaty** Warszawa i sądzimy, że nie zawiodą swych sympatyków. Siatkarze Sarmaty sąsiadują w tabeli z Radomką, ale młody i ambitny zespół gospodarzy stał na dwa zwycięstwa nad warszawiankami.

Do ciekawej konfrontacji sił dojdzie również w meczach o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w siatkówce, przy czym dla drużyn męskich będą to już ostatnie spotkania pierwszej rundy rozgrywek. W Radomiu prowadzący w tabeli siatkarskiej Czarnych podejmować będą we własnej sali Skórzanyskie Skarżysko i powinni obronić pierwszą pozycję na półmetku (początek spotkań w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 11). W Pionkach miejscowy **Proch** jest faworytem pojedynków z **KSZO Ostrowiec** (sobota, godz. 17, niedziela godz. 10). Kieleccy akademicy grać będą ze **Stalą** w Stalowej Woli, a stawka spotkań jest druga lokata na półmetku. Ponadto siatkarze **AZS Radom** zmierza się na wyjeździe z **Siarką Tarnobrzeg**.

W rozgrywkach drużyn kobiecych mecz „na szczycie”: **Skórzanin** — **Radomka II Radom** odbędzie się w Skarżysku (sala LO, sobota godz. 18, niedziela godz. 10). Oba zespoły nie doznały jeszcze porażek w bieżą-

cych rozgrywkach, stawka spotkań jest więc wysoka. W Kielcach siatkarki **Lechii** gościć będą **Medyka Starachowice**, a kieleckie akademickie zmierza się ze **Stalą II Nowa Dęba** (sala WOSiR przy ul. Ściegiennego, sobota godz. 16, niedziela godz. 10). W Ostrowcu miejscowy **MKS** spotka się z **Siarką II Tarnobrzeg**. (ap)

Pojedynekami ze **Spółem Łódź** w hali „ZREMB” — w sobotę o godz. 18.30 i w niedzielę o godz. 11.30 — koszykarze **BUDOWLANYCH Radom** zainaugurują drugi sezon swych występów w II lidze. W poprzednim sezonie, radomianie będąc beniaminkiem zakończyli rozgrywki na ósmej pozycji. Czy tym razem będzie lepiej? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do trenera zespołu mgr Wojciecha Głocko.

— Zbliżające się rozgrywki zapowiadają się interesująco, bowiem stawka drużyn jest bardzo wyrównana. Liczymy, że w końcowej tabeli uplasujemy się na piątym—szóstym miejscu, o ile zawodników ominą kontuzje. W dalszym ciągu nie dysponujemy bowiem pełnowartościowymi rezerwami.

• Jakich będziecie mieć rywali?

— W pierwszym rzędzie spadkowicz z ekstraklasy — warszawska **Polonia**, a ponadto **AZS Warszawa**, **Skrę Warszawa**, **Korona Kraków**, **Piotrców**, **Lublinianka**, **Siarkę Tarnobrzeg** oraz dwóch beniaminków — **Spółem Łódź** i **Hutnika Kraków**.

• Których zawodników występować będą w II-ligowych pojedynkach?

— Trzon zespołu, podobnie jak w poprzednim sezonie sta-

60-lecie PKOl.

W czwartek odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, inaugurujące obchody 60-lecia tej organizacji. Podczas posiedzenia, w którym uczestniczyli także zaproszeni goście — wybitni sportowcy, trenerzy i działacze ruchu sportowego i olimpijskiego, przyjęto program całorocznej działalności PKOl. podejmowanej dla uczczenia jubileuszu. Obradom przewodniczył prezes PKOl., przewodniczący GKKFIS — Marian Renke.

Z boisk piłki ręcznej

Dobry start Polek w MŚ

Z Islandią tylko jedną bramką

Wczoraj w trzech miastach Czechosłowacji rozpoczęły się mistrzostwa świata kobiet w piłce ręcznej. W mistrzostwach startuje również reprezentacja Polski, która w swym inauguracyjnym spotkaniu w grupie „C” pokonała **Kanadę** 28:16 (14:4). Polki mimo zwycięstwa nie zagrały najlepiej. Dziś nasze reprezentantki walczyć z drużyną **RFN**, która wczoraj uległa **Węgierkom** 13:25 (5:10).

W innych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: **NRD** — **Rumunia** 13:9 (7:6), **Jugosławia** — **Korea Południowa** 28:21 (14:10), **CSRS** — **Algieria** 31:5 (19:1), **ZSRR** — **Holandia** 26:12 (15:7).

W drugim dniu międzynarodowego turnieju w piłce ręcznej mężczyzn rozgrywanego we Francji, reprezentacja **Polski** odniosła drugie swe zwycięstwo, tym razem nad **Islandią** 23:22 (10:11). Wśród najlepszych strzelców w polskim zespole i tym razem był kielczanin, **Zbigniew Tłuczyński**, który zdobył 5 bramek. Więcej od niego strzelił tylko **Alfred Kaluziński** — 6.

W pozostałych spotkaniach **ChRL** wygrała z **Francją** „B” 27:25 (13:15), a **Francja „A”** pokonała **Tunezję** 24:15 (10:9).

Pod koszami

Budowlani — Spółem Łódź na inaugurację II ligi

Ważne mecze starachowiczerek

nowią: **Zbigniew Wiek**, **Marek Jarecki**, **Waldemar Dulba**, **Jerzy Minda** i **Zbigniew Korczak**. Ponadto grać jeszcze będą: **Stawomir Zerański**, **Maciej Kłodziński**, **Krzysztof Janiszewski**, **Ignacy Suwała**, **Tadeusz Szczurba**, **Zbigniew Skalski** i **Bogusław Marciniak**.

• Jak wyglądały przygotowania do sezonu?

— W lecie byliśmy na dwutygodniowych obozach w Mielnie i Szczecinie, a począwszy od października startowaliśmy w czterech turniejach o Puchar 60-lecia PZKosz. Rozegraliśmy w sumie 12 spotkań, z których wygraliśmy 5 — dwukrotnie z **Turowem Zgorzelec** i **Zastalem Zielona Góra** i raz ze **Startem Łódź**. Nie we wszystkich turniejach występowaliśmy w najsilniejszym składzie, ale w su-



Przy zielonych stołach

Kto zwycięży — Broni czy ROW Rybnik

W sobotę i niedzielę już po raz ostatni w tym roku tenisisci stołowi **BRONI** Radom zaprezentują się swoim sympatykom w meczach o mistrzostwo ekstraklasy, a ich rywalem będzie zespół **ROW Rybnik**. Goście zajmują aktualnie w tabeli trzecie miejsce mając na koncie 12 punktów (Broni jest piątą — 8 pkt.). Rybniczanie w bieżących rozgrywkach dwukrotnie pokonali **Spójnię Warszawę**, **Elektrykę Toruń** i **MCKS Czeladź**. Ich najlepszym zawodnikiem jest **Henryk Śpiwek**, który na ostatnim ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w Lublinie uplasował się na siódmym miejscu, a więc o trzy lokaty wyżej od radomianina. **Zygmunt Zwierzyka**. Ponadto w drużynie **ROW** występują: **Piechacek**, **Myszor** i **Zaik**. Pojedynki, które odbędą się w hali WSI w Radomiu, przy ul. Chrobrego 27 (w sobotę, godz. 17, w niedzielę godz. 10), zapowiadają się bardzo ciekawie i trudno wskazać w nich faworyta. Naszym zdaniem metalowców stać na pokonanie zespołu gości, co pozwoliłoby im poprawić lokatę w tabeli i ze spokojem oczekiwać pojedynków w drugiej części sezonu.

Interesujące spotkania odbędą się również w II lidze tenisa

Sprintem...

• Mistrzyni Polski, koszykarki **AZS Poznań** awansowały do III rundy Pucharu Europy wygrywając rewanżowy pojedynek z austriackim zespołem **ABC Donau Wiedeń** 105:87 (59:46). Najwięcej punktów dla poznanianek zdobyły: **Gumowska** 30 i **Komorowska** 23.

stołowego, zwłaszcza w trzostwach drużyn kobiet. W niedzielę w Lizbie zajmując drugą lokatę w tabeli tenis stołowej **Polonii** gościć będą — **GKS Jastrzębie**, a odpowiadając się na czwartą pozycję w tabeli **AZS Kielce** grać będzie na jeździe z **Włókniarzem Skopce**, który aktualnie jest trzecim, a więc do bezpośredniej frontacji czterech czołowych drużyn. Ponadto dziewięć **LZS SKS Wsola** spotkają się z **Górnikiem Wielka Stawka** tego meczu jest stawką w tabeli.

W rozgrywkach drużyn kich tenisistów stołowych **Stalowa Wola** zmierza się na wyjeździe z **Wandą Kraków**, a **Stalnik Wiśniówka** jedzie do **Stalowej Woli** na mecz z **Mderem II** zespołem tamtejszej **Stal**.

Eliminacje ME

Portugalia liderem grupy

Bardzo dobrze poczynając sobie piłkarze **Portugali** w eliminacjach mistrzostw Europy. W rozegranym w Lizbonie meczu z tego cyklu pokonali u siebie reprezentację **Szwajcarii** 1:0 (1:0).

Po tym spotkaniu tabela grupy II przedstawia się następująco:

1. Portugalia	3	5
2. Austria	3	4
3. Szkocja	3	2
4. Belgia	2	2
5. Norwegia	3	1

szowie, ich szanse na sukces, a więc na awans do II ligi znacznie by wzrosły. Ponadto w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 13 w hali „ZREMB” w Radomiu siatkarze **Budowlanych Radom** zmierzą się z **Tęczą Kielce**. W Radomiu będziemy zresztą świadkami meczu koszykarskiego **Stalowa Wola** — **Skarżysko**, bowiem również w samej hali rezerwy **Budowlanych** grać będą z koszykarkami **Skarżyska Wadowice** (w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 10). Natomiast koszykarki **Lechii** Tęczy stoczą wyjątkowo pojedynki z liderem klasy — zespołem **Unii Tarnów**.

W sobotę i niedzielę odbędą się ponadto pierwsze mecze mistrzostwo klasy „A” w koszykówce, w których uczestniczyć będą: **AZS Politechniki** Łódź, **AZS WSP Kielce**, **Stalowa Wola**, **AZS WSP Skarżysko**, **AZS WSP Radom**, **AZS WSP Tęcza Kielce**. W rezerwach Tęczy odbędą się spotkania z **Skarżyską Stalą** (sobota godz. 17.30, niedziela godz. 10) i z **Skarżyską Stalą** (sobota godz. 17.30, niedziela godz. 10). W Kielcach drużyna **AZS WSP** zmierzy się z **Skarżyską Stalą** (sobota godz. 17.30, niedziela godz. 10). W Radomsku w sobotę o godz. 17.30 i w niedzielę o godz. 10 odbędą się mecze w hali sportowej przy ul. Ligury, a w niedzielę o godz. 10 w sali Technikum Mechanicznego.